

Jolanta Załączny

Muzeum Niepodległości
w Warszawie

Wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na terenie ówczesnego powiatu warszawskiego

Odradzająca się Polska musiała rozwiązać konflikty związane z kształtowaniem granic. Wobec realnego zagrożenia podjęto przygotowania do ewentualnej wojny z Niemcami, bowiem władze niemieckie przed podpisaniem traktatu wersalskiego planowały uderzenie na Polskę (zagarnięcie Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego), w tym atak z Prus na Warszawę. Właśnie dla obrony stolicy Naczelne Dowództwo zorganizowało 22 maja 1919 roku Front Mazowiecki. Sytuacja była tym poważniejsza, że z Prus do Warszawy było zaledwie 150 km, a linia obrony Modlin – Narew została poważnie zniszczona w czasie I wojny światowej. Dowództwo odbyło szereg narad, wojsko polskie podporządkowano francuskiemu marszałkowi Ferdynandowi Fochowi. Na czele Frontu Mazowieckiego stanął gen. Emanuel Massenot, obowiązki szefa sztabu powierzono płk. Barangerowi, siedzibą dowództwa frontu została Jabłonna. Dla potrzeb Frontu Mazowieckiego rozpoczęto w koszarach w Jabłonce koncentrację oddziałów piechoty, stacjonowali tam też saperzy, stacja łączności i wojska kolejowe z pociągiem pancernym nr 14¹. Mimo iż Niemcy wcześniej podpisały akt kapitulacji, to dowództwo frontu z gen. Massenotem jeszcze 18 sierpnia odbierało w Jabłonce paradę wojskową². Niepewna sytuacja międzynarodowa, a także pojawiające się zagrożenie komunizmem³, spowodowały ponadto skoncentrowanie w twierdzy Modlin około 14 tysięcy żołnierzy i 600 oficerów⁴.

Zagrożenie 1919 roku okazało się mniejsze, niż powszechnie sądzono, ale już kolejny rok przyniósł realne działania wojenne, ze wschodu nadciągnęło widmo zagłady. Teren powiatu warszawskiego stał się w znacznej mierze teatrem działań wojennych 1920 roku.

Edgar Vincent d'Abernon, który do historiografii wprowadził określenie *osiemnastej decydującej bitwy w dziejach świata*, podkreślał znaczenie działań wojennych, jakie rozegrały się na obszarze powiatu warszawskiego. *Terenem nieustannie trwających walk był odcinek*

1 B. Polak, *Front przeciwniemiecki 1919*, Koszalin 1990, s. 82.

2 *Echa święta wojskowego dnia 6 sierpnia*, „Wiarus” nr 33 z 18 sierpnia 1919, s. 258.

3 Na początku 1919 roku w rejonie Nowego Dworu i Zakroczymia pojawiły się bolszewickie odezwy, które nie spotkały się jednak z zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa; *O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919-1920*, t. 2, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, P. Stawicki, T. Warzyński, Warszawa – Pułtusk 2000, s. 54.

4 A. Aksamitowski, *Fortyfikacje rosyjskie w II Rzeczypospolitej w polskich przygotowaniach obronnych [w:] Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, pod red. W. Wróblewskiego, Warszawa 2000, s. 321.

frontu położony na północno-zachodniej stronie od Warszawy w okolicach Modlina. Tutaj to wojska polskie pod energicznym dowództwem gen. Sikorskiego nie tylko że przeszkodziły Rosjanom w przeprawie przez Wisłę, ale odparły ich aż do linii Narwi i Wkry. Na tym od-cinku dowództwo sowieckie spotkała również przykra niespodzianka. Bolszewicy myśleli, że wojska polskie będą zgromadzone dookoła Warszawy i że przy otaczaniu stolicy od strony zachodniej napotkają jedynie rozproszone oddziały zdemoralizowanej armii. Wszelako sta-nęło im naprzeciw dzielność i doświadczenie wojenne Polaków.⁵

Rok 1920 postawił młode państwo polskie i jego społeczeństwo przed trudnym egzami-nem, trzeba było znów chwycić za broń i stawić czoła agresorowi. Już w maju 1920 roku Warszawska Rada Wojewódzka wydała odezwę wzywającą do walki z bolszewikami⁶.

W lipcu 1920 roku sejm powołał Radę Obrony Państwa z siedzibą w Warszawie, która niezwłocznie przystąpiła do tworzenia Armii Ochotniczej. Decyzja ta spotkała się z popar-ciem duchowieństwa. Na niedzielnych mszach odczytywano zalecenia metropolity warszaw-skiego Aleksandra Kakowskiego. Specjalną odezwę do żołnierzy wystosował biskup połowy Stanisław Gall⁷.

Prace werbunkowe przebiegały bardzo sprawnie, do Armii Ochotniczej przyjmowano młodych niepodlegających obowiązkowej służbie wojskowej, ale zdolnych do noszenia bro-ni (szeregowych w wieku 17-42 lata oraz oficerów do lat 50). Zgłaszających się ochotników dzielono na 4 kategorie: wykonujący obowiązki wojskowe na miejscu, odbywający służbę w garnizonach, ewentualnie wysyłani na front i grupa zastępująca urzędników idących na front. Nad całością prac czuwał Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej kierowany przez gen. Józefa Hallera, który apelował do społeczeństwa: *Kto ma u siebie broń, kto ma konia i siodło, niechaj stanie z tem, co ma. Niech szlachetne współubieganie się o pierwszeństwo będzie miarą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości ojczyzny*⁸. Odpowiedzią na taki apel był napływ ochotników do koszar. Tak było np. w Jabłonnie, gdzie na przykoszarowym poligonie, w okopach wykopanych wśród wydm i na strzelnicy, w toku intensywnych cwi-czeń, ochotnicy zdobywali umiejętności potrzebne na polu bitwy⁹. Wobec rosnącej liczby ochotników zrezygnowano z pierwotnej koncepcji wzmacniania nimi istniejących formacji i rozpoczęto tworzenie samodzielnych jednostek. W Okręgu Generalnym Warszawskim po-wstało kilka oddziałów ochotniczych: Jazda Królestwa Polskiego im. Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego (potem przekształcona w 210 pułk ułanów), 211 pułk ułanów, 201 pułk szwoleżerów i konny Oddział Lotny por. Leona Kruka-Strzeleckiego¹⁰.

We wszystkich miastach powiatowych województwa warszawskiego w lipcu 1920 roku powstały Komitety Obrony Państwa (lub Komitety Obrony Narodowej). Prowadziły one agita-cję na rzecz wstępowania do armii, rozpowszechniały ulotki, organizowały wiece, otwierały ja-dłodajnie i gospody dla żołnierzy. Działy też komitety gminne i miejskie oraz straż obywatel-ska. Ludność ofiarnie wspierała działania władz i armii, zakładano Koła Pomocy Żołnierzowi, gospody i jadłodajnie oraz punkty sanitarne dla wojska. Instytucjom tym patronowały Służba

5 E. V. d'Aberton, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920*, Warszawa 1920, s. 95.

6 „Dziennik Urzędowy Województwa Warszawskiego” 1920, Nr 2; szerzej na ten temat [w:] J. Szczepański, *Spoleczeń-stwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 r.*, Warszawa – Pułtusk 2000.

7 M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo katolickie na Mazowszu wobec wojny 1920 r.*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, pod red. W. Wojciechowskiego, Włocławek 1997, s. 208-209.

8 „Kurier Warszawski” nr 187 z 8.07.1920.

9 Ćwiczeniom towarzyszył młodzieńczy zapał, którego nie był w stanie osłabić fakt bardzo kiepskiego wyposażenia ochotników, część z nich nie miała nawet butów; *Obóz w Jabłonnie. W przededniu walk*, „Tygodnik Ilustrowany”, z 31 lipca 1921r.

10 L. Wyszczelski, *Operacja warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2005, s. 158.

Narodowa Kobiet Polskich i Czerwony Krzyż. Tworzono także Wydziały Opieki nad Rodzinnymi Wojskowych¹¹. Poza określonymi świadczeniami mieszkańcy wielu miejscowości przyjmowali uciekinierów, zapewniając im miejsce na nocleg i wyżywienie. Kobiety gromadziły leki i środki opatrunkowe, organizowały punkty sanitarno-noclegowe. Istotną pomoc oferował Związek Ziemiaków, jego członkowie podjęli się opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami, zgłaszano adresy miejsc, gdzie można dowozić rannych. W powiecie warszawskim było 350 takich punktów (100 miejsc dla rannych przygotował Władysław Buczkowski w Miłosnie)¹². Pomoc dla armii pochodziła też z darów od mieszkańców miast, np. 23 marca 1920 roku zorganizowano w Piasecznie zbiórkę darów („w gotówce i naturze”) dla 1 pułku szwoleżerów. Część pieniędzy przeznaczono na zakup odzieży dla wojska¹³. W mieście powołano obywatelski komitet niesienia pomocy żołnierzom, na jego czele stał ksiądz Antoni Kukulski i burmistrz Wacław Kann. Działalność komitetu nie ograniczała się wyłącznie do zbiorów darów, zwołano wiec i na wniosek burmistrza podjęto decyzję o opodatkowaniu na rzecz Armii Ochotniczej w wysokości 30 marek i 10 funtów żyta z każdej morgi, zaś od bezrolnych po 10 marek od osoby. Udało się zebrać wówczas kilkadziesiąt tysięcy marek¹⁴.

Społeczeństwo polskie było zobligowane do określonych świadczeń na rzecz wojska. Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 25 sierpnia 1920 roku ludność była zobowiązana do jednorazowej daniny na potrzeby armii, mieszkańcy województw warszawskiego i lubelskiego mieli zakupić 24 tysiące par butów z cholewkami lub 48 tysięcy par trzewików, tyle samo par spodni wełnianych albo bawełnianych, 24 tysiące koców wełnianych lub ciepłych kołder, 48 tysięcy kompletów bielizny¹⁵. Na przykład mieszkańcy Piaseczna mieli dostarczyć żołnierzom 70 par butów z cholewkami albo 140 par trzewików, 70 par spodni wełnianych (lub 140 bawełnianych), 140 kompletów bielizny (na komplet składały się: koszula, kalesony i skarpety) oraz 70 koców. Zgodnie z ustaleniami zebrano potrzebne rzeczy i dostarczono do intendencji wojskowej.

Dla wzmocnienia obronności kraju powołano Straż Obywatelską, podporządkowaną administracji terenowej i centralnej. Jej zadaniem było czuwanie nad porządkiem w kraju, a tworzyli ją ochotnicy powyżej 35 roku życia niepodlegający obowiązkowi służby wojskowej. W szeregi Straży zgłosiło się 286 kobiet i 16 352 mężczyzn. Część ochotników trafiło też na front, takie oddziały Straży Obywatelskiej formowano m. in. w Pruszkowie¹⁶.

W powiecie warszawskim ogłoszono stan wyjątkowy, obowiązywały w tej sytuacji wcześniejsze ustalenia w *przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny*¹⁷. Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 3 sierpnia 1920 obowiązywał zakaz sprzedaży alkoholu w miastach: Zakroczym i Nowy Dwór oraz na obszarze gmin: Pomiechowo, Jabłonna i Okunin. Za łamanie zakazu karano

11 J. Szczepański, *Miasta mazowieckie w dobie walk o niepodległość (do 1920)*, [w:] *Mazowieckie miasteczka na przestrzeni wieków*, pod red. A. Stawarsza, Warszawa 1999, s. 52

12 J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk 1995, s. 87. W trakcie działań wojennych ziemianie nie tylko opiekowali się rannymi, ale też pomagali wojsku w ewakuacji koni m.in. do twierdzy Modlin.

13 W trakcie kwesty udało się zebrać: 2 621 Mk 30 fenigów w gotówce, 192 jaja, 8,75 funta kielbasy, 10,5 funta słoniny, 8,2 funta kaszy, 8 funtów mąki, 14 bochenków chleba, 12 funtów cukierków, 2 butelki wina, 3 butelki wódki, 6 paczek herbaty i 3 paczki papierosów. Zebrane produkty i pieniądze przekazano szeregowemu Edwardowi Kiferze z 1 plutonu; T. Żmudziński, *Piaseczno – miasto królewskie i narodowe 1429-1933*, Warszawa 1933 (reprint Piaseczno 2004), s. 264-266.

14 *Ibidem*, s. 266.

15 „Dziennik Zarządu m. Warszawy” 1920, nr 86, s.4; cyt. za: J. Szczepański, *Wojna 1920 ...*, s. 348.

16 L. Wyszczelski, *Operacja warszawska ...*, s. 153, 174.

17 „Dziennik Urzędowy Rozporządzeń na Powiat Warszawski”, Nr 26 z 25 sierpnia 1919.

grzywną w wysokości 20 000 marek lub aresztem do 1 miesiąca, za ponowne wykroczenie miano stosować grzywnę 100 000 marek albo areszt do 3 miesięcy¹⁸.

Warszawska Rada Narodowa skierowała 25 maja apel do ludności regionu mazowieckiego o wsparcie Pożyczki Odrodzenia Polski. We wszystkich miejscowościach w kościołach i na murach pojawiły się plakaty wzywające do nabywania pożyczki, z której dochód miał być przeznaczony na utrzymanie armii. Prośba podpisana przez wojewodę Władysława Sołtana spotkała się z poparciem wszystkich środowisk. Zachęcali do subskrypcji pożyczki działacze partii politycznych, duchowieństwo, aktywiści lokalni. Na łamach prasy można było przeczytać apele kierowane do różnych grup społecznych. „Tygodnik Ilustrowany” oraz „Kurier Warszawski” zamieszczały odezwy posła Jakuba Bojko do mieszkańców wsi: *Różni ludzie rzucają nam w twarz zarzut, że dbamy tylko o pieniądze, żeśmy paskarze. Odeprzyjcie, polscy chłopci, te zarzuty, dając głos na pożyczkę, od której Rząd będzie płacił 5 do 100. A wtedy śmiało będzie mógł chłop polski powiedzieć, że prawdziwie dźwignął Polskę swymi plecami*¹⁹.

Realne zagrożenie zmusiło władze do podjęcia akcji werbunkowej. Dowództwo Warszawskiego Okręgu Generalnego dokonało podziału województwa na pięć powiatowych komend uzupełnień. Powiat warszawski został rozdzielony między PKU Mińsk Mazowiecki i Pułtusk. Już od lipca 1920 wznowiono działania mobilizacyjne. Najpierw powołano do armii ochotników 1895 i 1902, potem rząd – działając z upoważnienia Rady Obrony Państwa – zaczął mobilizować również inne roczniki: 1894-1891 i 1889-1885. Mimo podejmowanych zabiegów zdarzało się, że szczególnie mieszkańcy wsi odmawiali pójścia do wojska. Z mocy prawa byli oni ścigani przez żandarmerię, policję i władze gminne. Odmawiających służby i dezertów kierowano do twierdzy Modlin²⁰. W szeregi wojska zaciągali się ochotnicy, w szczególności młodzież. Młodzi ludzie na wezwanie ROP z lipca 1920 roku garnęli się do armii, a dodatkowo zachęcały ich wspólne decyzje podjęte przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych²¹. Do armii napływała młodzież akademicka pochodzenia żydowskiego, którą do poparcia działań Rady Obrony Państwa wzywała Rada Naczelna Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich²². Odezwy do ludności kierowały gminy żydowskie i ewangelickie. W okresie 1 lipca-20 sierpnia zgłosiło się do Armii Ochotniczej tworzonej przez gen. Józefa Hallera ponad 77 tysięcy ochotników, z czego 20 851, czyli 26,9% pochodziło z Warszawskiego Okręgu Generalnego²³. Apelowano także do harcerzy, w dniu 5 sierpnia ogłoszona została do wszystkich drużyn odezwa pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, a 13 sierpnia dotarł rozkaz Głównej Komendy ZHP o ogłoszeniu mobilizacji do Armii Ochotniczej. Z funkcjonującej na terenie Mazowsza chorągwi warszawskiej zgłosiło swój akces do armii około 800 harcerzy²⁴.

18 „Dziennik Urzędowy Województwa Warszawskiego”, R. I, Nr 5 z 28 sierpnia 1920, s. 60.

19 „Tygodnik Ilustrowany”, 1920, Nr 25, s. 494; „Kurier Warszawski” 1920, Nr 146, s. 3.

20 J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, s. 115-116, s. 120-121.

21 „Monitor Polski” z 5 lipca 1920.

22 Już w lipcu pojawiła się odezwa wzywająca Żydów do udziału w walce. W odezwie syjonistycznych posłów sejmowych z 15 lipca 1920 roku napisano: *Niechże nikogo nie zabraknie przy obronie wolności i niepodległości Państwa Polskiego*; S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 49.

23 J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, s. 121.

24 W wojnie 1920 roku brali udział m.in. harcerze z Pruszkowa. O działaniach harcerzy: W. Niekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914-1921*, Warszawa 1931; H. Szwanowska, *Młodzież w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2, s. 123-126.

W tym okresie zaczęły aktywizować się partie polityczne. Wydział Wojskowy Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS nawoływał do przeciwstawiania się demagogii prosowieckiej głoszonej przez komunistów i agitował do wstępowania w szeregi armii, od połowy lipca do połowy sierpnia zwerbowano 1643 osoby (78 pochodziło z regionu podwarszawskiego)²⁵. Z grupy tej większość została skierowana do Jabłonn, gdzie stacjonował 201 Pułk POW pod dowództwem płk. Adama Koca. Trafiło tam 1101 rekrutów, reszta została wcielona do batalionów zapasowych w Jabłonie, Warszawie i Płocku²⁶. Ponadto ochotników kierowano do obozu ćwiczeń w Rembertowie (było tam 36% ochotników wyznania mojżeszowego) i na Powązkach. Dla potrzeb propagandowych zrealizowano reportaż *Ćwiczenia ochotników w Rembertowie*, który w pierwszych dniach sierpnia 1920 roku był pokazywany przed seansami w większości kin warszawskich. Oddziały ochotnicze były też formowane w Wilanowie i na Służewcu.

Postawy społeczeństwa nie były jednoznaczne, obawiano się poparcia dla wojsk bolszewickich ze strony polskich komunistów i niektórych środowisk żydowskich, bowiem powszechnie funkcjonował stereotyp Żyda popierającego idee rewolucyjne. Przeciw poborowi do Armii Ochotniczej opowiadała się Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, prowadząc agitację w wielu miejscowościach na terenie powiatu warszawskiego²⁷. Niechlubną rolę podczas wojny 1920 roku odegrali działacze komunistyczni z Marek, którzy prowadzili agitację przeciw wstępowaniu do wojska polskiego i namawiali do współpracy z Armią Czerwoną²⁸. Przychylnie odnosiło się do oddziałów bolszewickich małorolne i bezrolne chłopstwo oraz biedota licząca na poprawę swojego losu. Duże nadzieje z wkroczeniem wojsk sowieckich wiązało środowisko żydowskie skupione wokół Bundu i Poalej-Syjon. Po stronie polskiej było bogate kupiectwo żydowskie obawiające się utraty majątku oraz grupy ortodoksyjne, dla których rządy bolszewickie oznaczały ateizację życia religijnego. W lipcu 1920 roku na mocy decyzji Ministra Spraw Wojskowych rozwiązano Bund i zlikwidowano jego kluby w województwach i powiatach, a potem aresztowano część jego działaczy podejrzewanych o działalność komunistyczną²⁹.

Na początku sierpnia 1920 roku, w związku z trwającymi działaniami wojennymi, rozpoczął się proces wysiedlania Żydów z rejonu wokół twierdzy Modlin i Nowego Dworu. Opuszczone przez nich domy były grabione przez okoliczną ludność lub zajmowane przez wojsko³⁰. Do podobnych incydentów dochodziło w Zakroczymiu i Faleniczy³¹. Działania te wywoływały protesty żydowskich posłów, a Minister Spraw Wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski wydał rozkaz, na mocy którego miano surowo karać za wszelkie antyżydowskie ekscesy.

Pod naciskiem kół nacjonalistycznych, na rozkaz gen. Kazimierza Sosnkowskiego aresztowano jednak dużą grupę wojskowych pochodzenia żydowskiego (około 1 tysiąca,³² wśród

25 A. Leinwand, *PPS wobec wojny polsko-radzieckiej 1919-1920*, Warszawa 1954, s. 193-194.

26 J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000, s. 236.

27 J. Szczepański, *Miasta mazowieckie w dobie walk o niepodległość...*, s.53.

28 Z. Paciorek, *Marki – dzieje, tradycja, kultura*, Marki 2004, s. 72; Powstał tam Komitet Rewolucyjny, którego przewodniczący Czesław Paciorek został skazany wyrokiem sądu wojskowego na śmierć; J. Lewicki, *Miasto Marki*, Radzymin 1974, s. 48.

29 J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, s.106; o stosunku Żydów do wojny 1920 roku szerzej: *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, Warszawa 1921.

30 W Nowym Dworze żołnierze zajęli nawet żydowski dom modlitwy; S. Rudnicki, op. cit., s. 55.

31 *Obrona Państwa w 1920 roku*, pod red. W. Ścibor-Rylskiego, Warszawa 1923, s. 469-470; J. Szczepański, *Spoleczeństwo żydowska Mazowsza...*, s. 239.

32 Zdaniem S. Rudnickiego mogło to być nawet 10 tysięcy; S. Rudnicki, op. cit., s. 50.

których dominowali oficerowie) i osadzono ich w obozie dla internowanych w Jabłonie³³. Na podstawie rozkazu z 16 lub 17 sierpnia 1920 roku wydzielono tam baraki dla kilku tysięcy poborowych i ochotników (byli to uczniowie i studenci) oraz żołnierzy i oficerów. Żydowscy internowani pozostawali pod strażą oddziałów złożonych z żołnierzy pochodzących z Poznańskiego, których już wcześniej podejrzewano o antyżydowskie nastroje³⁴. Obóz, którego rozwiązania ostro domagała się prasa żydowska, został zlikwidowany 10 września 1920 roku³⁵.

Przebieg działań na froncie polsko-bolszewickim zmusił dowództwo wojskowe do uwzględnienia w swoich planach konieczności przeniesienia walk na obszary centralne kraju, a więc także ewentualności obrony stolicy. Sięgnięto w tej sytuacji do istniejących niemieckich planów umocnień linii obronnej zwanej Bruckenkopf Warschau, czyli Przedmoście Warszawy. Była to linia wybudowana przez Rosjan, a przejęta w 1915 roku przez wojska niemieckie. Stan umocnień był fatalny, okoliczna ludność dopuszczała się grabieży, z zabranych materiałów wznoszono zabudowania. W styczniu 1919 roku wprowadzono zakaz rozbiorczy, ale wobec postępującej dewastacji pozwolono na dalszy demontaż. Oficjalne zmiany nastąpiły dopiero w lipcu 1920 roku. Z rozkazu wiceministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego powołano Komitet Fortyfikacyjny, którego przewodniczącym został gen. Eugeniusz de Hennig-Michaelis. W gestii komitetu pozostawały pasy obronne wokół stolicy, wśród nich III linia wyznaczona wg rzeki Bug do jej ujścia przy twierdzy Modlin oraz trójkąt Modlin – Zegrze – Warszawa łącznie z odcinkiem Wisły do ujścia Sanu. Za najpilniejsze uznano obwarowanie tego obronnego trójkąta. Dnia 27 lipca zapadła ostateczna decyzja o rozpoczęciu prac w tym rejonie, a wspomniany trójkąt wytyczać miała linia zewnętrzna od Modlina wzdłuż Narwi do Zegrza, z przyczółkiem w Dębem, przez wieś Rynia, folwark Kępiaste, Wólkę Radzywińska, wzdłuż szosy do folwarku Zielona, Poligonnyj Gorodok³⁶, folwark Szkapówka, Miłosna, Wiązowna, Emów, Kaciel, wzdłuż potoku Świder do Wisły, Wisłą do Góry Kalwarii.

Nadzór nad prowadzeniem prac powierzono urzędnikowi wojskowemu Odrowążowi-Pieniążkowi, podlegał on płk. Zygmuntowi Nawratilowi. Do realizacji powierzonych zadań przydzielono 12 oficerów, 80 podchorążych, 300 rekrutów. Była to ekipa zdecydowanie za mała, zatrudniano więc miejscową ludność, a potem dowożono do pracy chętnych z Warszawy. Bywało, że jednorazowo zatrudniano w ten sposób nawet tysiąc osób, ale front robót był źle przygotowany, brakowało narzędzi, nie zabezpieczano właściwie wyżywienia czy zakwaterowania. Z tego powodu dochodziło nawet do buntów robotników; w Okuniewie 11 sierpnia zbuntowała się grupa około 1 500 zatrudnionych przy wznoszeniu fortyfikacji. W tej sytuacji sięgano po inną możliwość, wykorzystywano pracę przymusową albo zatrudniano jeńców (m.in. z Rembertowa). Sporą grupę stanowili też zgłaszający się do pracy ochotnicy. W okresie największego nasilenia prac, w dniach 11-17 sierpnia (kiedy już

33 Wśród zatrzymanych popularna była piosenka *Jablonna, ach Jablonna, nadzieja nasza płonna*, śpiewana obok pieśni legionowej *My, pierwsza brygada*. Pisał o tym C. Miłosz, powołując się na wspomnienia Alfreda Tarskiego (właśc. Alfreda Teitelbauma) – internowanego w Jabłonie, późniejszego światowej sławy matematyka i logika zwanego w Ameryce, gdzie wyjechał przed wybuchem II wojny światowej, „Einsteinem zachodniego brzegu”; C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 274.

34 A. Ciołkosz, „Dzielnica żydowska” obozu w Jabłonie, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 20, s. 178-200; M. Adus, *Na marginesie „Pamiętników” W. Witosa (w pięćdziesiąt rocznicę Jablonny)*, ibidem, s. 173-177.

35 Likwidacja obozu w Jabłonie. Komunikat Prezydium Rady Ministrów, „Chwila” z 12 września 1920; *W sprawie obozu w Jabłonie*, „Kurier Poranny” z 10 września 1920; J.F., *W sprawie Jablonny*, „Robotnik” z 14 września 1920.

36 Rosyjska nazwa płn. części Rembertowa, gdzie w latach 80. XIX wieku powstał poligon, który funkcjonował także w okresie międzywojennym. Stamtąd 14 sierpnia 1920 wyruszył 13 pułk piechoty na pomoc walczącym pod Ossowem.

trwały walki) na przedmościu warszawskim pracowało nawet 6-8 tys. robotników i wykorzystano około 300 wozów³⁷. Dzięki podejmowanym działaniom poprawiła się organizacja prac i udało się wydzielić cztery odcinki: I – Wiązowna (płk Jerzy Salecki), II – Okuniew (płk Grzegorz Stefanowicz), III – Radzymin (ppłk Witold Butler) i IV – Zegrze (ppłk Otton Berezowski). W charakterze doradców kierownicy poszczególnych odcinków mieli oficerów francuskich z misji wojskowej. Wśród nich był Charles de Gaulle, przydzielony u boku gen. Bertranda do sztabu dowódcy Frontu Środkowego gen. Rydza Śmigłego, a potem do grupy uderzeniowej³⁸. Dla zabezpieczenia prac powstały składy materiałów w Wawrze, Zegrzu, Rembertowie, Beniaminowie i Pustelniku. Wstępne prace polegały na odtworzeniu dawnej linii Brückenkopf Warschau, po wprowadzeniu modyfikacji powstały trzy linie obronne i 13 sierpnia dwie z nich były w zasadzie gotowe. Pierwsza z nich, zewnętrzna, liczyła 90 km długości. Fortyfikacje miały charakter polowy, były to głównie rowy strzeleckie i zasieki z drutu kolczastego, którego zużyto na ten cel łącznie 2 tys. ton. Szkielet stanowiły stałe budowle fortyfikacyjne: twierdza Modlin, forty Dębe i Zegrze oraz betonowe niemieckie schrony bojowe z lat 1915-1916. Mimo iż przygotowanie umocnień pozostawiało wiele do życzenia, zadbano o zabezpieczenie wojskowe. Oddziały łączności stacjonujące w Modlinie, Zegrzu i Rembertowie miały sformować dodatkowe trzy kompanie telegraficzne dla potrzeb przedmościa warszawskiego. Zaplanowano także budowę mostu pontonowego w Modlinie i dwóch przepraw promowych.

Dnia 5 sierpnia powołano na stanowisko gubernatora Warszawy i przyległych powiatów gen. Franciszka Latinika, zastępcą został gen. Antoni Żabczyński, powierzono mu dodatkowo czuwanie nad zabezpieczeniem przepraw przez Wisłę, m. in. w Jabłonie. Następnego dnia gen. Latinik wydał obwieszczenie o uprawnieniach publiczno-prawnych Gubernatorstwa Wojskowego na obszarze stolicy i okolicznych powiatów: błońskiego, ciechanowskiego, grójeckiego, makowskiego, mińskiego, mławskiego, ostrołęckiego, ostrowieckiego, płockiego, płońskiego, przasnyskiego, pułtuskiego, radzyńskiego, rypińskiego, sierpeckiego, sokólskiego, warszawskiego i węgrowskiego. Wkrótce opublikowano jego obwieszczenie o wprowadzeniu stanu oblężenia na całym podległym obszarze, władzę przejęło wojsko, a życie publiczne niemal zamarło. Gen. Latinik dość krytycznie ocenił przygotowanie do obrony stolicy, jego zaniepokojenie budził stan oddziałów wojskowych. Dla usprawnienia działań zdecydował o odsunięciu na wschód linii obrony, tak by biegła od Modlina wzdłuż Narwi przez przyczółki mostowe Dębe i Zegrze, potem lewym brzegiem rzeki do Serocka i na południe przez Radzymin, Okuniew, Wiązownę, Karczew, a dalej zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami do Góry Kalwarii. Całość przedmościa warszawskiego podzielono na siedem odcinków obsadzonych przez trzy grupy bojowe: warszawską (płk Jaźwiński), „Modlin” (ppłk Matulewicz) i „Kalwaria” (gen. Żabczyński). Niewątpliwym utrudnieniem w zorganizowaniu odpowiedniego zabezpieczenia stolicy była słabość oddziałów wojskowych przeznaczonych do obrony ponad 100-kilometrowego frontu³⁹. Pomimo obiektywnych trudności gen. Latinik

37 L. Królikowski, *Bitwa warszawska 1920 rok*, Warszawa 1991, s. 10-11.

38 Szerzej na temat misji francuskiej: T. Schramm, *Francuska misja wojskowa podczas wojny 1920 roku* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, pod red. A. Koseskiego i J. Szczepańskiego, Pułtusk 1996, s. 29-43. O pobycie w Polsce i udziale w wojnie 1920 roku Ch. de Gaulle'a: Ch. Willam, *Ostatni wielki Francuz. Charles de Gaulle*, Warszawa 2007, s. 59-66.

39 Zwraca na to uwagę wielu badaczy historii wojny 1920. Grupa warszawska np. mająca bronić linii przedmościa od przyczółka mostowego Dębe aż do Karczewa składała się z czterech batalionów wartowniczych o niepełnym składzie i dysponowała 52 działami lekkimi i 28 ciężkimi. Podobnie grupa „Modlin” została oceniona jako „zbieranina różnych pododdziałów” w sile zaledwie 7 batalionów piechoty i 20 armat. Grupa „Kalwaria” to 5 kompanii piechoty i 12 dział. Nie najlepiej przedstawiała się kwestia uzbrojenia. Umundurowanie i broń pochodziły z różnych źródeł,

przystąpił do energicznych działań, przede wszystkim dokonał przegrupowania wojsk, dwie jednostki bojowe: 11 Dywizję Piechoty i 7 rezerwową Brygadę Piechoty przerzucił do Warszawy i wzmocnił nimi bezpośrednio linię obrony stolicy. W celu podniesienia ducha wojskowego zmienił też obsadę personalną, przeprowadził reorganizację oddziałów i wystąpił o zwiększenie dostaw amunicji. Nawet najbardziej radykalne zmiany nie pozwoliły jednak na przyspieszenie prac fortyfikacyjnych. Przebiegały one mało energicznie, kierujący pracami płk Navratil dysponował ograniczoną liczbą żołnierzy, a sytuacji nie poprawiał nawet fakt, że opiekę techniczną sprawowali oficerowie z Francuskiej Misji Wojskowej.

Przygotowane dwie linie obrony stolicy obsadzone zostały przed wyznaczone formacje: odcinek południowy (od Karczewa do Okuniewa) przypisano 15 DP gen. Władysława Junga (sztab zlokalizowano w Rembertowie); teren od Okuniewa do Leśniakowizny zajmowała 8 DP płk. Stanisława Burhardta-Bukackiego (sztab w Żąbkach); pozostały odcinek do Rynii należał do 11 DP płk. Bolesława Jaźwińskiego (sztab mieścił się w Markach); odcinek Dębe – Zegrze obsadziła 7 Brygada Rezerwowa adm. Porębskiego (sztab w Zegrzu). Ponadto w odwodzie znajdowały się 1 Dywizja Litewsko-Białoruska gen. Jana Rządowskiego w rejonie Pustelnika i 10 DP w Jabłonie pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego⁴⁰.

Początek sierpnia przyniósł zmiany na arenie działań wojennych. W związku z zaistniałą sytuacją należało dokonać przegrupowania wojsk polskich⁴¹. Wobec narastającego zagrożenia Warszawy, 6 sierpnia nakazano gen. F. Latinikowi obsadzić przedmoście warszawskie, w tym czasie oddziały gen. L. Żeligowskiego i gen. Bolesława Roi miały zatrzymać nacierające wojska rosyjskie. Kolejny rozkaz z dnia 7 sierpnia precyzował zasady obrony rejonu warszawskiego i ustalał kierunki przegrupowania poszczególnych formacji. Dla usprawnienia działań załogę przedmościa warszawskiego podzielono na pięć odcinków: „Miłosna” od linii Wisły przez Karczew, Wiązownę, Okuniew do rzeki Rządzy (dowódca gen. W. Palewicz), „Radzymin” od rzeki Rządzy przez Radzymin do Narwi w okolicach Serocka (dowódca płk B. Jadźwiński), „Zegrze” – od Serocka wzdłuż Narwi przez Zegrze, Dębe do wsi Poddęby (dowódca kontradm. K. Porębski), „Modlin” – od wsi Poddęby wzdłuż Narwi, fortyfikacji Modlina przez Wysogród do Płocka (dowódca płk E. Malewicz), „Góra Kalwaria” – wzdłuż zachodniego brzegu Wisły do Góry Kalwarii (dowódca gen. A. Żabczyński)⁴². Wytyczone wcześniej linie obronne przedmościa warszawskiego zostały też skorygowane, w nowej sytuacji bojowej wyznaczono dwie: pierwsza poprowadzona od Karczewa przez Wiązownę, Okuniew, Radzymin, Serock do Narwi, druga od Nowej Wsi przez Aleksandrów, Miłosną, Rembertów, Pustelnik, fort w Beniaminowie, Ostrów do Narwi i rzeką, aż do styku z pierwszą linią. Szczegółne zadania zaczepno-obronne stanęły przed dowódcą 5 Armii gen. W. Sikorskim. Rozkaz Naczelnego Wodza z 6 sierpnia nr 8358/III nakazywał *na północy nie dopuścić do oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej oraz osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie oczekiwanych na przyczółek warszawski ataków, (...) trzymać przeprawę przez Narew*⁴³. Sikorskiemu

głównie z dawnych armii zaborczych, stąd słuszne wydaje się określenie użyte przez Piotra Rozwadowskiego „pstrakate wojsko” idące często „do boju na bosaka”; P. Rozwadowski, *Dwie armie*, „Mówią Wieki”, Nr specjalny 2/2005, s. 60-65; tam też szczegółowe dane o stanie uzbrojenia armii polskiej.

40 Z. Paciorek, op. cit., s. 75; T. Krząstek, *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920*, Warszawa 1995, s. 63.

41 Np. 3 sierpnia wycofano z frontu 11 Dywizję Piechoty i przeniesiono ją w rejon Marek. B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920*, Warszawa 1934, s. 19. Pelen tekst „Rozkazu do przegrupowania z 6 VIII 1920” – J. Szczepański, *Działania militarne 1920 roku na północnym Mazowszu*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1997, s. 200-203.

42 L. Wyszczelski, *Operacja warszawska...*, s. 231.

43 T. Krząstek, op. cit., s. 59.

podlegał odcinek „Modlin” z twierdzą (trzy pierścienie fortów i cytadela), która miała za zadanie powstrzymać oddziały wroga. W tym rejonie działała 3 i 4 Armia sowiecka oraz 3 Korpus Konny Gaja. Na północ od Modlina wyznaczono pole działania Frontu Północnego pod dowództwem gen. Józefa Hallera, którego główną siłę stanowiła 5 Armia, ponadto w składzie frontu była 1 Armia gen. F. Latinika odpowiedzialna za odcinek Dębe – Zegrze i 2 Armia gen. Bolesława Roi⁴⁴. Wchodzące w skład 5 Armii jednostki były wspierane przez samoloty, statki Flotyli Wiślanej i pociągi pancerne⁴⁵.

Ponieważ 8 sierpnia oddziały sowieckie zaczęły przegrupowanie na kierunku Ciechanów i Mława, gen. Rozwadowski opracował nowy plan działań zakładający przesunięcie wojska z przedpola Warszawy w rejon Modlina i prowadzenie tam działań zaczepnych. Opracowane założenia taktyczne przewidywały tzw. kanneński manewr skrzydłowy⁴⁶.

Gen. W. Sikorski pierwotnie planował urządzenie sztabu w Ciechanowie, ale ponieważ już 9 sierpnia docierały tam patrole sowieckie, zdecydował o ulokowaniu kwatery głównej w rejonie Modlina i Nowego Dworu. W dniu 10 sierpnia dokonał wizytacji twierdzy Modlin, zdając sobie sprawę z jej znaczenia dla realizacji planów wojennych. Ostatecznie sztab został zlokalizowany w koszarach w Nowym Dworze. Tam przybyli gen. T. Rozwadowski oraz gen. M. Weygand i po naradzie podjęli decyzję o skupieniu się na obronie linii Wkry, powstrzymaniu przeciwnika i odrzuceniu go za Narew⁴⁷. Na znaczenie naturalnych przeszkód wielokrotnie zwracał uwagę W. Sikorski. O linii obrony na rzece Wkra pisał: *Wkra wyrastała w oczach jednych do rozmiaru przeszkody, którą trzeba będzie łamać, w oczach drugich do skutecznej zasłony, za którą będzie można względnie spokojnie ukończyć koncentrację*⁴⁸. Założenia swojego planu przedstawił na spotkaniu wyższej kadry dowódczej Frontu Północnego 12 sierpnia 1920 roku⁴⁹. Skupiona nad Wkrą 5 Armia miała uderzyć w kierunku wschodnim na nacierającą XV armię sowiecką, a po jej rozbiciu na IV armię.

W tym czasie wojska M. Tuchaczewskiego kierowały się na Warszawę, koncentrując swoją uwagę m. in. na twierdzy Modlin. Zgodnie z dyrektywą naczelnego dowództwa XVI armia sowiecka miała sforować Wisłę na północ od Warszawy. Do pierwszych sporadycznych starć dochodziło już 12 sierpnia, ale wojska bolszewickie nie przekroczyły jeszcze granic powiatu warszawskiego. W wydanym następnego dnia rozkazie dowództwa rosyjskiego znalazły się już konkretne ustalenia, nakazano bowiem wojsku zająć: Łajsk, Jabłonę, Nieporęt, Pustelnik, Marki, Okuniew, Wawer i Karczew⁵⁰. W dowództwie polskich oddziałów trwały tymczasem dyskusje na temat wyboru wariantu obrony. Dokonywano zmian i przegrupowań wojska, ostatecznie obsadzono odcinki przedmościa następująco: 15 DP gen. Władysława Junga kontrolowała linię od Falenicy przez Wiązownę do Okuniewa; 8 DP płk. S. Burhardta-Bukackiego – fragment od Okuniewa do Leśniakowizny; 11 DP płk. B. Jaźwińskiego – linię od Leśniakowizny do Narwi w okolicy Zegrza;

44 Szerzej na temat przywołanych tu dowódców wojskowych: P. Stawecki, *Z badań nad generacją polską roku 1920*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, pod red. M. Wojciechowskiego, Wrocław 1997, s. 81-98.

45 O wykorzystaniu pociągów pancernych w wojnie polsko-bolszewickiej szerzej: P. Brudek, *Fortece na szynach*, „Mówią Wieki”, nr specjalny 2/2005, s. 85-89.

46 Pelen tekst rozkazu operacyjnego Nr 10 000 z dnia 9 sierpnia 1920 r. [w:] *General Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 89-93.

47 O znaczeniu twierdzy, podejmowanych w Nowym Dworze decyzjach i kontrowersjach wokół nich szerzej: W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920*, Lwów 1928, s. 65-66, 86-90.

48 Ibidem, s. 64.

49 A. Żak, *Wybrane zagadnienia militarne z dziejów Zakrocymia i Ziemi Zakroczymskiej* [w:] *Dzieje Zakrocymia, Zakroczym 2006*, s. 112.

50 O działaniach wojennych 1920 roku w rejonie Marek szerzej Cz. Brodzicki, *Marki koło Warszawy*, Marki 2002, s. 32-34.

7 rezerwowa BP płk. Stanisława Małachowskiego miała bronić Zegrza⁵¹. Jednocześnie prowadzone były dalsze prace fortyfikacyjne, postępy w działaniach były niewielkie, zdołano zaledwie umocnić niewielkie odcinki w okolicach Beniaminowa. Napięcie na linii frontu narastało, rankiem 13 sierpnia oddziały wroga pojawiły się na przedpolu przyczółka „Zegrze”, 7 rezerwowa BP przystąpiła do działania i dzięki wsparciu artylerii bolszewicy zostali odparci. Podobnie sukcesem zakończyło się starcie z bolszewikami w okolicach Dębego. W innych rejonach pierwsze potyczki zakończyły się niepowodzeniami strony polskiej. Nie tylko stan bojowy, ale też nastroje w oddziałach nie napawały optymizmem. Na ten fakt zwracali często uwagę członkowie Francuskiej Misji Wojskowej⁵². W tej sytuacji gen. Latinik 13 sierpnia apelował do żołnierzy: *Stajemy do decydującej bitwy. Naczelny Wódz, Rząd i Naród w przekonaniu, iż wojska nie oddadzą ani jednej piędzi ziemi z zajmowanej obecnie linii, nie wątpią, iż o ich piersi rozbije się nawałnica bolszewicka. (...) W obronie stolicy w walce o polskie „Być albo nie być” można tylko bolszewikom oddać życie, lecz nie można zhańbić imienia polskiego*⁵³. Równocześnie dokonał niewielkich przegrupowań oddziałów, do Rembertowa wysłał jako odwody 15 Brygadę Piechoty, płk S. Małachowski miał bronić nie tylko Zegrza, ale też fortów w Modlinie⁵⁴.

W czasie, gdy trwały walki o Radzymin, bolszewicka 81 Brygada Strzelców ruszyła w kierunku Warszawy i po zajęciu Wólki Radzyminskiej dotarła do trasy Wawer – Nieporęt. Następnie zajęła leśniczówkę w Dąbkowiznie, gdzie bolszewicy przejęli polską centralę telefoniczną, co bardzo skomplikowało dowodzenie. 81 i 80 Brygada miała jeszcze w planach atak na Jabłonę, a 79 Brygada – na Pustelnik. Nie próżnowały też inne formacje wroga; 10 Dywizja Strzelców przygotowywała się do opanowania Wawra i Okuniewa, 8 Dywizja Strzelców – Karczewa. Polacy utrzymali swoje wcześniejsze pozycje w rejonie Beniaminowa. W tej sytuacji 5 Armia gen. Sikorskiego musiała niezwłocznie podjąć działania zaczepne. Do walki miała również włączyć się 10 DP gen. L. Żeligowskiego, stacjonująca w Jabłonie⁵⁵. Takie decyzje zapadły 14 sierpnia na spotkaniu gen. J. Hallera z podległymi mu oficerami w sztabie w Jabłonie. Obecni tam oficerowie Misji Francuskiej nalegali, aby gen. Żeligowski wyruszył jak najszybciej pod Radzymin. Około godziny 15 w sztabie zjawili się gen. Haller i gen. Latinik. Zdecydowano o przewiezieniu do Nieporętu autobusami żołnierzy XIX brygady. Wcześniej wysłano już do Kątów Węgierskich I batalion 28 pułku pod dowództwem por. Stefana Pogonowskiego⁵⁶.

Gen. L. Żeligowski objął dowództwo nad utworzoną grupą operacyjną, w skład której weszły 10 i 11 DP oraz 1 Dywizja Litewsko-Białoruska⁵⁷. W nocy z 14 na 15 sierpnia grupa ruszyła z koszar w Jabłonie na stronę Nieporętu, jej przemarsz zabezpieczyła kompania karabinów maszynowych 29 pułku strzelców kaniowskich, dla której zabrakło wcześniej

51 L. Wyszczelski, *Operacja warszawska...*, s. 258.

52 *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918-1921, t. XIII, Na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, pod red. B. Walińgóry, Warszawa 1934, s. 273. Sytuację w polskiej armii gen. Gaston Billotte komentował następująco: *Ze strony polskiej nie zauważyłem ani u żołnierzy, ani u wyższych oficerów wycucia tego, że bitwa, która się toczy pod Warszawą, jest bitwą decydującą, i że trzeba pozostać w okopach i tam zginąć. Myślę, że nie są oni uświadomieni o tym, co się szykuje...*

53 *Bitwa warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1, Warszawa 1995, s. 65.

54 *Studia taktyczne z historii wojen polskich...*, t. XIII, s. 288.

55 Poza 10 Dywizją w Jabłonie stacjonowała też XIX Brygada ppłk. Wiktora Thommee, w okolicy zgrupowano jeszcze 30 pułk piechoty w Chotomowie i 31 pułk w okolicach Nieporętu; J. Szczepański, *Jabłonna, Legionowo, Chotomów, Nieporęt przy linii frontu bitwy warszawskiej*, [w:] *Chotomów, Jabłonna od wieków razem*, Chotomów, Jabłonna 1998, t. I, s. 112-113.

56 J. Odziemkowski, *15 wiorst od Warszawy – Radzymin 1920*, Warszawa 1990, s. 49.

57 L. Żeligowski, *Wojna w 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 84.

miejsca w autobusach. Kolumna autobusów mogła jednorazowo przewieźć 270 żołnierzy, planowano więc wykonanie kilku kursów. O godzinie 20.00 ppłk Wiktor Thommee zarządził wymarsz 28 pułku, uznał bowiem, że oczekiwanie na transport niepotrzebnie opóźni przemieszczenie oddziałów. W przegrupowaniu sił polskich nastąpiły spore opóźnienia, z powodu obecności nieprzyjacielskich oddziałów w rejonie Nieporętu trudno było bezpiecznie przenieść transportować tamtędy żołnierzy 10 DP. Pod Nieporętem bolszewicy mieli ogromną szansę na pokonanie polskich wojsk i zdobycie Warszawy, bowiem strona polska zgromadziła tam artylerię bez wsparcia piechoty, sądząc, że ogień artyleryjski skutecznie zatrzyma wroga. Wskutek przejścia przez Rosjan polskiej centrali łączności była utrudniona, a armaty ustawione tak, że bolszewicy łatwo je obeszlili i zaatakowali kolumnę autobusów przewożącą kolejne oddziały⁵⁸.

W tym miejscu warto jeszcze poświęcić nieco uwagi oddziałowi kawalerii sformowanemu w Białymstoku latem 1920 r., przez porucznika Józefa Siłę-Nowickiego. Dywizjon został zgrupowany w Jabłonie, a po połączeniu ze szwadronem Policji Konnej podporządkowano go dowództwu grupy „Zegrze”. Wraz z resztą oddziałów wchodzących w skład tej grupy „huzarzy śmierci” mieli bronić przyczółków mostowych na Narwi w rejonie Zegrza i Dębego. Od 14 sierpnia oddział brał udział w walkach w okolicy Nieporętu⁵⁹.

Oddziały zgrupowane w Modlinie i okolicach uprzędyły działania wojsk bolszewickich i 14 sierpnia dokonały przełomu w walkach nad Wkrą⁶⁰. W tym czasie opanowali Aleksandrów, Kąty Węgierskie i dotarli pod Izabelin. Polacy podjęli kontrdziałania; w rejon Nieporętu skierowano 30 i 31 pułk piechoty. Do walk doszło w okolicy Aleksandrowa, gdzie wycofujące się oddziały sowieckie spowodowały zamieszanie wśród Polaków. Na szczęście sytuację opanował dowódca 6 kompanii ppor. Benedykt Pęczkowski, poderwał oddziały do walki i zatrzymał natarcie 241 pułku pod dowództwem Uwałowa, sam został jednak śmiertelnie ranny⁶¹. W pobliżu wsi Mostki Wólczańskie w trakcie potyczki zginął inny bohater Bitwy Warszawskiej – por. Stefan Pogonowski (pośmiertnie awansowany do stopnia kapitana)⁶². Zgodnie z wytycznymi Żeligowskiego por. Pogonowski przesunął batalion i zajął pozycje między Kątami Węgierskimi i Pustelnikiem, a potem – uprzedzając właściwe natarcie – nocą 15 sierpnia ruszył do ataku i trafił na moment przegrupowania wojsk sowieckich, które nie tylko nie spodziewały się takiego zwrotu akcji, ale uznały, że po stronie polskiej działają zmasowane siły. Zaskoczenie było więc zupełne. Śmiałe decyzje Pogonowskiego spowodowały przerzucenie oddziału na skraj wsi, dzięki czemu bolszewicy nie zdołali zawiadomić reszty swoich wojsk. W trakcie wydawania kolejnych rozkazów porucznik Pogonowski został śmiertelnie ranny. Zdołał jeszcze przekazać

58 Oceniając przerzucenie oddziałów polskich z Jabłony pod Nieporęt, A. Ajnenkiel stwierdził, że *Polacy zastosowali ten sam manewr co Francuzi nad Marną w 1914 – tylko że oni użyli taksówek paryskich, a my autobusów warszawskich; Bój o Polskę i Europę*, „Mówią Wieki” Nr specjalny 2 /2005, s. 17. Przybyła z Jabłony 10 Dywizja miała za zadanie osłaniać artylerię, udało się też uzyskać wsparcie z Zegrza. Dzięki skoncentrowaniu posiłków i talentowi dowódczemu ppłk. Thommee udało się uratować sytuację, bo bolszewicy już stali do Moskwy meldunki o zdobyciu Warszawy.

59 M. Gajewski, *Huzarzy śmierci wojny 1920 r.*, Białystok 1999, s. 3, 18-21.

60 R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu Północnym* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, pod red. A. Kosewskiego i J. Szczepańskiego, Pułtusk 1996, s. 72.

61 L. Wyszczelski, *Operacja warszawska...*, s. 309; J. Odziemkowi, *15 wiorst od Warszawy...*, s. 57.

62 Szerzej na ten temat: praca zbiorowa, *Kpt. Stefan Pogonowski. Bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, Radzymin 2001; ocenie działań Pogonowskiego sporo uwagi poświęcił L. Żeligowski, *Wojna w 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 91 oraz K. Jacynik, *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11-17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3-4.

dowodzenie porucznikowi Jerzemu Boskiemu. W konsekwencji Wólka Radzyńska została zdobyta przez oddziały polskie⁶³.

Trudne położenie wojsk polskich pod Nieporętem dowodzonych przez ppłk. Wiktora Thommee uratował niespodziewany odwrót bolszewików⁶⁴. Wobec tego ppłk. W. Thommee skierował 28 pułk piechoty do natarcia na Wólkę Radzyńską, a 29 pp na fort w Beniaminowie. Jednak sytuacja wojsk polskich dalej była niekorzystna, tym bardziej, że wśród dowódców zapanował chaos, a bolszewicy wciąż podejmowali nowe działania. I tak 15 sierpnia 1920 roku bolszewicka 21 Dywizja Strzelców otrzymała rozkaz zajęcia Wieliszewa, miała też wspierać nacierającą na Zegrze 6 Dywizję Strzelców, 63 Brygadzie Strzelców nakazano atak na Nieporęt i opanowanie odcinka Wieliszew – Łąjsk, kawaleria miała kontrolować szosę przez Jabłonnę, a 61 Brygada Strzelców rejon Łąjsk – Jabłonna. W tym czasie gen. Latinik wydał rozkaz operacyjny, w którym podzielił przedmoście warszawskie na trzy sektory: „Zegrze” (obsadzone przez 7 rezerwową Brygadę Piechoty, wzmocnioną przez 11 pułk strzelców granicznych i batalion lotników), „Radzymin” (10 i 11 DP oraz 1 Dywizja Litewsko-Białoruska) i odcinek broniony przez 8 i 15 Dywizję Piechoty. Najspokojniej było na odcinku „Zegrze”, do niewielkich starć doszło jedynie w rejonie Okuniewa. Najcięższe zadanie miała 15 Dywizja Piechoty, która musiała stoczyć walki z rosyjskimi żołnierzami pod Wiązowną⁶⁵. Miejsowość znalazła się na zewnątrz fortyfikacji, ale w bezpośrednim jej sąsiedztwie przebiegał pas umocnień składających się z betonowych poniemieckich bunkrów, rowów strzeleckich, stanowisk działowych i karabinowych. Dodatkowo przedpole chroniły zasieki z drutu i naturalne przeszkody. Do pierwszych starć w rejonie Wiązowny i Otwocka doszło już 13 sierpnia, rejon ten zajęła bolszewicka 10 Dywizja Strzelców, przez trzy dni okupując Otwock⁶⁶. Broniąca odcinka „Wiązowna” 15 DP dowodzona przez gen. Władysława Junga liczyła 8365 żołnierzy, w tym 111 oficerów i podoficerów, 6964 szeregowców piechoty i 100 jeźdźców. Na wyposażeniu miała 115 karabinów maszynowych, 51 lekkich dział i 12 dział ciężkich. Wspomagała ją 8 DP złożona z 109 oficerów i podoficerów, 3882 strzelców i 63 jeźdźców (uzbrojenie stanowiły 43 ciężkie karabiny maszynowe

63 J. Pogonowski, *Bohater Radzymina*, Warszawa 1934, s. 12. Komunikat wojenny z 15 sierpnia o natarciu XIX brygady na linii obrony Warszawy zawierał następującą wiadomość: *Natarcie to poprzedziła przed świtem akcja I batalionu 28 pułku piechoty porucznika Pogonowskiego na Wólkę Radzyńską... W walkach na przedmościu Warszawy został śmiertelnie ranny dowódca 29 pułku piechoty mjr Stefan Walter; polegli: dowódca batalionu 28 pp porucznik Pogonowski, dowódca batalionu 85 pułku piechoty kapitan Downar Zapolski... Informacja o bohaterskiej śmierci porucznika Pogonowskiego trafiła na pierwsze strony gazet. Na łamach „Rzeczypospolitej” S. Stroński cytował gen. L. Żeligowskiego, który oceniał przebieg działań wojennych: (...) tam stał mój batalion pod por. Pogonowskim. On ich pierwszy zatrzymał. Pogonowski powinien mieć pomnik... S. Stroński, *Jak było pod Warszawą*, „Rzeczpospolita” 1920, Nr 65 (wyd. warszawskie poranne). Zaś „Kurier Lwowski” donosił: *Nie czas jeszcze mówić o zasługach naszego wojska i jego dowódców (...), ale możemy już myśleć o bohaterach poległych pod murami Warszawy, poległych jak ks. Skorupka, jak kapitan Pogonowski. Radość Warszawy*, „Kurier Lwowski” z 28 sierpnia 1920, Nr 210, s. 3. „Przewodnik Katolicki”, dziesięć lat po Bitwie Warszawskiej, porównał dokonania Pogonowskiego z czynem *Leonidasza pod Termopilami*. „Przewodnik katolicki” z 10 sierpnia 1930, s. 7. W podobnym duchu utrzymane były inne komentarze, np.: „Dzień Polski”, R. IV, 1927; B. Waligóra, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do „Kuriera Codziennego” z 11 sierpnia 1930, s. III). O czynie Pogonowskiego wspominali też autorzy opracowań Bitwy Warszawskiej: W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 pułku strzelców kaniowskich*, „Bellona”, R. VIII, t. XIX, z. 2, Warszawa 1925; B. Waligóra, *Bój pod Radzyminem*, „Bellona”, R. XII, t. XXXVI, z. 1, Warszawa 1930; K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa 1924, s. 346, a także opracowania rosyjskie i francuskie. Stefan Pogonowski został pośmiertnie odznaczony srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Śmierć Pogonowskiego i jego 18 żołnierzy w rejonie Wólki Radzyńskiej została upamiętniona w okresie międzywojennym monumentem postawionym przez okoliczną ludność.*

64 L. Królikowski, op. cit., s. 30-32. O działaniach pod Nieporętem: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, s. 265.

65 L. Wyszczelski, *Operacja warszawska...*, s. 299, s. 320.

66 Wtedy też wprowadzono ks. Włodzimierza Wyrzykowskiego, który szczęśliwie jednak powrócił po *wielodniowej tulaczce i upokarzającym maltretowaniu*; K. Oktabiński, *Wiązowna 1597-1997. Kartki z dziejów*, Wiązowna 1998, s. 74.

i 34 działa) oraz grupa Małachowskiego w sile 157 oficerów i podoficerów, 5323 szeregowców, 823 jeźdźców dysponujących 83 ciężkimi karabinami maszynowymi, 33 lekkimi i 16 ciężkimi działami. Oddziały polskie zatrzymały główne uderzenie wroga, co spowodowało przesunięcie walk na tym odcinku w kierunku Mińska Mazowieckiego. W nowej sytuacji militarnej dowódca Frontu Północnego gen. J. Haller dokonał przegrupowania oddziałów, 8 Brygada Piechoty została skierowana jako odwód dowódcy frontu do Marek, jej dowódcą został płk Franciszek A. Zieliński. Zmian dokonał też gen. F. Latinik, dwa pułki (46 i 47) wchodzące w skład 11 DP przegrupował w okolicy Pustelnika, kolejny pułk (48) podporządkował grupie „Zegrze”, zreorganizował związki taktyczne artylerii. Dzień 16 sierpnia nie przyniósł radykalnych zmian na podwarszawskim odcinku frontu, doszło tylko do lokalnych potyczek, m.in. w rejonie Okuniewa⁶⁷. W skali globalnej był to jednak moment przełomowy, sukcesem zakończyły się działania grupy uderzeniowej znad Wieprza i walki o Nasielsk. W tej sytuacji należało przystąpić do odcięcia wojsk Tuchaczewskiego. Zadanie to powierzył Józef Piłsudski 1 Armii wspomagającej działania 5 Armii. Na mocy rozkazu gen. Latinika 15 DP miała podjąć działania 17 sierpnia rano i uderzyć z rejonu Miłosna – Królewskie Bagno w kierunku Mińska Mazowieckiego. Dowódca 15 Dywizji gen. Władysław Jung otrzymał wsparcie Grupy Pancernej mjr. Nowickiego w sile 3 pociągów pancernych („Mściciel”, „Danuta” i „Paderewski”)⁶⁸, 5 sekcji czołgów i 10 samolotów oraz oddziału piechoty mjr. Wiktora Matczyńskiego. Natarcie zakończyło się sukcesem Polaków, podobnie jak działania 62 pułku piechoty w rejonie Wólki Młądzkiej i 61 pułku pod Świerkiem⁶⁹. W sytuacji, gdy Warszawa nie była już zagrożona, gen. Haller nakazał tworzenie specjalnych grup pościgowych i działania wojenne przeniosły się na obszary północno-wschodniego Mazowsza.

Wiele miejscowości powiatu warszawskiego odegrało istotną rolę w toku działań wojennych 1920 roku, nawet jeśli nie toczyły się w tym rejonie żadne znaczące walki. Bardzo ważną rolę odegrały Marki, mieściły się tam bowiem ośrodki decyzyjne, skąd wysyłano rozkazy oraz meldunki do Naczelnego Wodza. W pałacyku Briggsów ulokowany był sztab Litewsko-Białoruskiej Dywizji Piechoty, której dowódcą był płk Jan Rządkowski i 11 Dywizji Piechoty płk. Jaźwińskiego. Przybył tam też sztab płk. Eugeniusza Szpreglewskiego. W zabudowaniach fabrycznych stacjonowało wojsko, m. in. bateria haubic i tabory z zaopatrzeniem oraz oddziały odwodowe⁷⁰. Osada była zapleczem dla linii obrony, szosą radzymińską przechodziły transporty wojskowe i zaopatrzenie dla armii, także koleją marecką przewożono żołnierzy, prowiant, odwożono rannych do głównych punktów

67 Ibidem, s. 75, s. 338.

68 Warto zwrócić uwagę na wspomniane pociągi pancerne, najbardziej nowoczesny był „Paderewski”, działa o kalibrze 37 mm i 75 mm oraz karabiny maszynowe były umieszczone na jego obrotowych wieżyczkach. Pociąg „Danuta” wykorzystywany był w pasie obronnym piechoty na odcinku Miłosna – Dębe Wielkie. Pociągi pancerne składały się z lokomotywy (seria 229), wagonów szturmowych i artyleryjskich. Pociąg „Danuta” został sformowany 29 maja 1919 roku w Poznaniu. W sierpniu 1920 roku dysponował 2 ciężkimi działami (75 mm), dwoma działkami 37 mm i 15 karabinami maszynowymi. Pociąg „Paderewski” utworzono 29 września 1919 roku we Lwowie, jego konstruktorem był inż. K. Bartel. Składał się z 3 wagonów artyleryjskich i 2 wagonów szturmowych. Zadał dotkliwe straty bolszewikom w walkach pod Leśniakowizną. Podczas Bitwy Warszawskiej pociągi pancerne wchodziły w skład 1 Armii, wspierały 15 DP. Po zakończeniu wojny 1920 roku zostały skierowane do dywizjonu ćwiczebnego pociągów pancernych w Jabłonie (od 1925 dywizjon szkolny, a od 1927 1 dywizjon pociągów pancernych). Szerzej na temat pociągów pancernych: J. Magnuski, *Pociąg pancerny „Danuta”*, „Typy Broni i Uzbrojenia”, nr 18, Warszawa 1972; *Pociągi pancerne 1918-1943*, Białystok 1999.

69 O działaniach Tuchaczewskiego pod Warszawą – J. Odziemkowski, *Wojna Polski z Rosją Sowiecką 1919-1920*, „Mówią Wieki”, Nr specjalny 2/2005, s. 52-55.

70 B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 92, 123, 215, 311,

medycznych czy szpitali polowych. Sieć szpitali na obszarze objętym walkami była dość rozbudowana, na potrzeby 1 Armii działały szpitale nr 105, 304 i 601 w Pustelniku (jego siedzibą były budynki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi) oraz w Strudze (w Zakładzie Opiekuńczym dla Chłopców). Funkcję szefa sanitarnego 1 Armii sprawował płk dr Pilecki. Inne szpitale polowe znajdowały się w Jabłonnie (dwa szpitale polowe nr 402 i 901), Zegrzu, Wawrze, Wilanowie i Ząbkach, ponadto funkcjonowały stacje zbiorcze, skąd transportowano rannych do szpitali warszawskich⁷¹. Miejscem stacjonowania wojsk było też osiedle Pustelnik, gdzie ulokowano żołnierzy oraz składy materiałów do budowy fortyfikacji. 15 sierpnia w miejscowości Struga doszło do spotkania dowódcy Frontu Północnego gen. Hallera z dowódcą 1 Armii gen. Latinikiem i szefem sztabu Naczelnego Dowództwa gen. Rozwadowskim. Uzgodniono tam szczegóły kontrataku na Radzymin. Piaszczyste wzgórza w sąsiedztwie osady pełniły funkcję punktów dowodzenia, gdzie umiejscowiono punkty obserwacyjne i stanowiska artylerii⁷². Wspomniany wcześniej Okuniew znajdował się na linii polskiej obrony. Wzgórze w centrum miejscowości obsadził 21 pułk piechoty dowodzony przez mjr. Zdzisława Przyjałkowskiego, który 14 sierpnia stoczył walki z nacierającymi oddziałami bolszewików z 79 Dywizji Strzelców. W trakcie Bitwy Warszawskiej przez tereny Bródna, Marcelina, Jabłonna, Dąbrówki przemieszczała się w kierunku Pułtusa 17 DP. Pozostająca w odwodzie 1 Armii Wojskowego Gubernatora Warszawy 8 DP stacjonowała w rejonie wyznaczonym przez miejscowości Pustelnik – Marki – Jabłonna⁷³. Istotne wydarzenia rozegrały się pod Nieporętem⁷⁴. Po przerwaniu przez oddziały bolszewickie linii frontu między Beniaminowem a Radzyminem, został tam wysłany oddział „huzarów śmierci” por. Siły-Nowickiego. Miał on prowadzić przede wszystkim akcje wywiadowcze. Patrole huzarów docierały aż pod Izabelin⁷⁵. Już 14 sierpnia w godzinach popołudniowych doszło do starć z bolszewicką 81 Brygadą Strzelców. Por. Siła-Nowicki na polecenie dowódcy grupy „Zegrze” utrzymywał stałą łączność z załogą fortu w Beniaminowie⁷⁶. Działania w terenie były znacznie utrudnione, bo warunki terenowe nie sprzyjały kawalerii. Mimo jednak ewidentnych trudności huzarzy dzielnie odpierali atak sowiecki⁷⁷. Do Nieporętu 15 sierpnia przybył gen. Żeligowski i osobiście dziękował żołnierzom, których część dzień wcześniej zegnał w koszarach w Jabłonnie⁷⁸. Zdaniem M. Gajewskiego *walki dywizjonu por. Siły-Nowickiego pod Nieporętem to jedna z najchlubniejszych kart w krótkiej historii oddziału*⁷⁹. W trakcie walk huzarzy ponieśli straty, zginęło 11 żołnierzy, 9 zostało rannych, kilku zaginęło, padło też kilkanaście koni. Potem oddział walczył jeszcze pod Serockiem, Wyszkowem i Myszyniec.

Analizując przebieg działań wojennych 1920 roku, nie sposób nie wspomnieć o istotnej roli twierdzy Modlin, która stanowiła lewe skrzydło Przedmościa Warszawskiego⁸⁰. W roku 1920 Modlin nie był należycie przygotowany do obrony, załogę stanowili

71 Z. Paciorek, op.cit., s. 76.

72 L. Królikowski, *Bitwa warszawska...*, s. 65. Tam też przegląd innych miejscowości, s. 45-78.

73 *Zwycięstwo 1920...*, s. 123-129.

74 Szczegółowe plany działań wojennych – M. Gajewski, *Huzarzy śmierci...*, s.22, 26, 29.

75 F. Latinik, *Bój o Warszawę. Rola Wojskowego Gubernatora i 1 Armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, Bydgoszcz b. r. wyd., s. 43.

76 J. Biechoński, *W dziesiątą rocznicę zwycięstwa nad Rosją sowiecką*, „Na posterunku”, Nr 42, 1930, s. 9.

77 O działaniach pod Nieporętem szerzej: *Bój pod Nieporętem*, „Polska Zbrojna” nr 178, Warszawa 1930, s. 4.

78 B. Piotrowski, *Zarys historii wojennej 3 Pułku Strzelców Konnych*, Warszawa 1930, s. 21.

79 M. Gajewski, *Huzarzy śmierci...*, s. 28.

80 Był to duży garnizon ulokowany w widłach Wisły i Narwi, wykorzystujący dogodne warunki naturalne, bowiem błotnisty teren utrudniał zdobycie twierdzy. Teoretycy wojskowi wysoko oceniają walory Modlina, zaliczają twierdzę do grupy strategicznych, czyli takich, które mogą prowadzić walkę nawet w osamotnieniu. Pod względem konstrukcji

początkowo ochotnicy, wyposażenie zaś – stare działa, brakowało koni, amunicji i zapasów żywności. Pomimo trudności, pod koniec lipca zdecydowano, że twierdza musi być gotowa do obrony, miała stanowić zaplecze armii, wspomagać ją uzbrojeniem, żywnością, udostępnić szpital polowy. Grupę „Modlin” stanowiło 65 oficerów i 2600 szeregowców uzbrojonych w 1160 karabinów, 30 ckm, 11 dział polowych i 28 dział ciężkich. Dowódcą był komendant twierdzy płk Edward Malewicz⁸¹. W okolicach Modlina skoncentrowana była 5 Armia gen. Sikorskiego, w dniach 13-18 sierpnia broniła ona przedmościa Modlina przed nacierającymi wojskami 15 Armii Frontu Zachodniego gen. Tuchaczewskiego. Plany sowieckie zakładały sforsowanie Wisły między Modlinem i Wyszogrodem, zdobycie Modlina i marsz na Warszawę, ale do realizacji tych zamierzeń nie doszło. Armia Sikorskiego liczyła 22010 bagnietów, 3826 szabel, 452 ciężkich karabinów maszynowych, 141 dział, 46 czołgów, 9 samolotów i 2 pociągi pancerne⁸². Nacierające oddziały bolszewickie dysponowały większą siłą. Rosjanie wystawili 68000 bagnietów, 6672 szabel, 1406 ckm, 372 działa⁸³. Po zwycięskich walkach 5 Armia Sikorskiego odrzuciła oddziały wroga i przeszła do kontruderzenia. Bohaterstwo obrońców Modlina zostało docenione, płk Edward Malewicz został wyróżniony rozkazem dowódcy 5 Armii, zaś dowódca Okręgu Generalnego Warszawa gen. Wacław Iwaszkiewicz, w 1921 roku odznaczył Krzyżem Walecznych dowódcę obozu warownego Modlin, jego zastępcę ppłk. Waleriana Świętorzewskiego i kilku innych oficerów. Krzyże Walecznych otrzymało też 45 szeregowców⁸⁴.

Z twierdzą Modlin nierozzerwalnie związany jest fakt tworzenia, a potem udziału w walkach flotylli wojennej. Pod koniec lipca 1920 roku na mocy rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych szef Departamentu ds. Morskich podjął działania mające na celu odtworzenie w Warszawie i Modlinie, z zarekwirowanych statków i motorówek cywilnych, Flotylli Wiślanej⁸⁵. Baza i port wojenny zlokalizowane były w rejonie mostu na Narwi, zaś jako magazyny wykorzystano spichrze. Rozbudowa Flotylli rozpoczęła się w sierpniu 1920 roku, włączono wtedy do stanu portu modlińskiego 6 dodatkowych jednostek: „Sobiecki”, „Minister”, „Stefan Batory”, „Neptun”, „Lubecki” i „Wawel”, które dysponowały uzbrojeniem w postaci dwóch dział 75 mm i czterech karabinów maszynowych każdy. Jednostki te zabezpieczały transport żywności i dostaw wojskowych, patrolowały Wisłę od Warszawy do Płocka i Torunia, brały też udział w akcjach bojowych. Stan osobowy Flotylli wynosił wówczas

urządzeń fortecznych twierdza dorównywała najnowocześniejszym tego typu obiektom. Dostosowana do rzeźby terenu, wyposażona w podwójny pas umocnień, schrony, wieże pancerne, betonowe stropy dawała duże szanse swojej załodze. W trakcie I wojny światowej obiekt uległ poważnym zniszczeniom, które udało się wkrótce usunąć; B. Walińska, *Fortyfikacja przedmościa Warszawy w 1920 r.*..., s. 47-66, z. 4, s. 99-125 i z. 5, s. 142-157; K. Kleczka, W. Wyszynski, *Fortyfikacje stałe*, Warszawa 1937, s. 199; J. Dąbrowski, *Historia garnizonu Modlin w latach 1918-1939*, Pruszków 2000, s. 34-42.

81 W. Sikorski, op. cit., s. 121.

82 R. H. Bochenek, *Twierdza Modlin*, Warszawa 2003, s. 466.

83 P. A. Żylin, *Istirija wojennego iskusstwa*, Moskwa 1986, s. 79.

84 J. Dąbrowski, *Historia garnizonu Modlin*..., s. 65. Autorzy opracowań z dziedziny wojskowości nie są zgodni co do udziału marynarzy w działaniach wojennych. Lech Wyszczelski stwierdził, że *marynarka wojenna, ściśle flotylla rzeczna była używana tylko incydentalnie, (...) tylko pod Płockiem doszło do starcia między patrolującymi Wisłę jednostkami pływającymi a kawalerią rosyjską, a marynarze z reguły wchodzili do walki jako piechota*. Polemizował z takimi stwierdzeniami Jerzy Przybylski, przytaczając dane liczbowe obrazujące udział jednostek marynarki w walkach I i 5 Armii pod Warszawą w okresie 22 lipca-25 sierpnia 1920. Z zestawienia tego wynika, że siły marynarki były znaczne, a Komenda Portu Wojennego (KPW) Modlin stanowiła niemal 15% stanu oficerskiego marynarki i 7% stanu podoficerskiego. Jako jedyna posiadała też działa.

85 K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej flotylli rzecznych*, Warszawa 1931, s. 53.

39 oficerów i 408 marynarzy⁸⁶. Dowódcą obrony odcinka dolnej Wisły został gen. Mikołaj Osikowski⁸⁷.

Jeszcze w trakcie działań wojennych Modlin stał się miejscem zlokalizowania stacji przejściowej i obozu jenieckiego, wiązało się to z dużą ilością jeńców sowieckich – około 110 tysięcy bolszewików trafiło do niewoli⁸⁸. Jeńcy z Modlina kierowani byli do Tucholi, transport odbywał się barkami. Warunki pobytu w stacji były bardzo trudne,⁸⁹ w obiektach fortu I powstał Obóz Robotniczy Jeńców oraz Obóz Odosobnienia. Funkcję komendanta pełnił urzędnik wojskowy inż. Wysocki (potem mjr Lambach i ppor. Kiljan). Z ramienia komendanta twierdzy opiekę nad jeńcami sprawował pchor. Czesław Szczeciński. Jeńcy byli zatrudniani przy rozładunku żywności, broni i amunicji dostarczanych na potrzeby 5 Armii. Po zakończeniu walk sytuacja uległa poprawie, wzięci do niewoli żołnierze pracowali przy budowie portu, przy naprawie fortyfikacji. Kontrole prowadzone przez Czerwony Krzyż i Komisję ds. Jeńców potwierdzały, że w obozie panowały dobre warunki, jeńcy mieli zapewnioną opiekę lekarską, byli należycie ubrani i karmieni⁹⁰.

Istotną rolę w działaniach wojennych odegrał również Zakroczym, który był przede wszystkim miejscem przegrupowania wojsk podczas działań nad Wkrą, a po zakończeniu Bitwy Warszawskiej pełnił funkcję zaplecza medycznego. Stacjonowały tam dwa szpitale polowe (szpital nr 503 ewakuowany z Jabłonny i szpital nr 108)⁹¹.

Należy podkreślić, że najbardziej zażarte, krwawe potyczki Bitwy Warszawskiej 1920 roku rozegrały się na obszarze powiatu warszawskiego. Większość miejscowości położonych po prawej stronie Wisły było areną ciężkich walk, które spowodowały ogromne zniszczenia. W zapiskach pamiętnikarskich znalazły się takie uwagi: *Zboże do szczytu zniszczone, siano spalone, kartofle (...) stratowane. Dom co prawda pozostał, ale ani okien, ani drzwi, nawet komin rozebrany. Słowem pustka i ruina zupełna*⁹².

Nie pozostało to bez wpływu na dalsze losy tej części powiatu, a jednocześnie potwierdziło znaczącą rolę powiatu warszawskiego w historii międzywojennej Polski.

86 J. Dąbrowski, *Historia garnizonu Modlin...*, s. 51.

87 P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 237.

88 R. Gołąb, *Ilustrowana monografia m. Nowego Dworu Mazowieckiego z historią twierdzy Modlin*, Nowy Dwór Mazowiecki 2001, s. 300.

89 Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918-1924*, Toruń 1991, s. 65-66.

90 J. Dąbrowski, *Historia garnizonu Modlin...*, s. 67.

91 A. Żak, *Wybrane zagadnienia militarne z dziejów Zakroczyimia i Ziemi Zakroczyimskiej* [w:] *Dzieje Zakroczyimia, Zakroczym* 2006, s. 114.

92 *Pamiętniki chłopów*, seria I, Warszawa 1935, s. 5.